

Izabela Mościcka

Cykl trocki Michała Rouby

Słowa kluczowe

szkoła wileńska, pejzaż, Troki, zamki, regionalizm, Klasycyzm Wileński, Litwa, Michał Rouba, Ferdynand Ruszczyc, pejzaż angielski, barok

Streszczenie

Michał Rouba w latach 1937–1938 namalował cykl obrazów – pejzaży, ukazujących zamki w Trokach bądź samą wieś. Prace te można połączyć z nurtem romantycznym w ramach międzywojennej szkoły malarstwa wileńskiego, a także z nowym klasycyzmem. Artysta stworzył niepowtarzalny cykl, ukazujący ruiny zamków, odwołując się do barokowego malarstwa francuskiego, a także do XIX-wiecznego pejzażu angielskiego i wileńskiego, które poddał modernizacji w duchu polskiej szkoły pejzażu.

Cykl trocki – zamki zaklęte w czasie

W XIX wieku nastąpiło uwolnienie się pejzażu od mecenatu i zobowiązań wobec zleceniodawców, a tym samym pewna autonomizacja malarstwa krajobrazowego, którą zapoczątkowali angielscy malarze William Turner i John Constable. Artyści ci „uwalniają” malarstwo pejzażowe od idealizacji i aranżowania przyrody, nie zapominając o malarskich wartościach, tworzą dzieła bardziej autentyczne. Malując w plenerze, przekazują swoje wrażenia wobec zmiennego spektaklu przyrody. Przedstawiają niezwykle zjawiska świetlne

i barwne, przejrzystość i ruch”¹. W Polsce, po odzyskaniu niepodległości, sztuki plastyczne zostały uwolnione do patriotycznego „obowiązku krzepienia serc, wychowywania narodu, malarstwo mogło się poświęcić głównie sprawom warsztatowym, łącząc walory nowoczesności, choć nie awangardowo pojętej formy z odpowiednio do niej dopasowaną treścią polską i rozwiązać dylemat polskiej sztuki narodowej”². Choć międzywojenna szkoła malarstwa wileńskiego stała po stronie odwoływania się do klasycznych form obrazowania, to również wysoce ceniła sobie nawiązywanie do tradycji wybranych dawnych mistrzów. Michał Rouba – romantyk – chętnie odwoływał się do angielskich XIX-wiecznych pejzaży, a także do barokowych krajobrazów malarzy francuskich. Artysta „był twórcą, który uległ wielu fascynacjom artystycznym: od szkoły pejzażowej Stanisławskiego poczynając, przez nawiązywanie do doświadczeń Cezanne’a, formistów, aż do »Nowej Rzeczowości«. Najbardziej charakterystyczne i typowe dla jego twórczości są pejzaże pełne romantycznego nastroju”³. Był on przedstawicielem jednego z trzech nurtów szkoły wileńskiej – romantycznego, który „nawiązywał nie tylko do dawnych lokalnych tradycji Walentego Wańkowicza czy Jana Damela, lecz głównie do o wiele bliższych czasowo tendencji, które odnaleźć można w cieszących się rozgłosem i wielkim uznaniem obrazach Ferdynanda Ruszczyca”⁴. Zamiłowanie do pejzażu Rouby dostrzegł Kazimierz Kieniewicz, opisując jego krajobrazy w następujący sposób:

Pejzaż to dziedzina jego pracy. Zatrzymywać się lubi na motywach prostych i nieskomplikowanych, z których wydobywa całe piękno czy to koronkowej sylwety drzewa, czy to malowniczej bryły budynku, dalekich perspektyw, blasków na wodzie, lub chmurach. Równie proste i nieskomplikowane jak motywy dzieł są środki artystyczne, którymi Michał Rouba posługuje się. W fakturze pozostaje szkicowy. Śmiało założone gładkie płaszczyzny zestawia z drobnymi plamami barw, stonowanych w jedną spokojną gamę, a przecież wibrujących dzięki do-

¹ file:///C:/Users/IZA/Desktop/cykl%20trocki/Malarstwo%20pejza%C5%B-Cowe%20w%20sztuce%20europejskiej%20a%20rola%20%C5%9B-wiat%C5%82a.pdf, s. 164 [dostęp: 17.08.2021].

² J. Poklewski, *Studia z historii sztuki i kultury wileńskiej lat 1900–1940 (wybór tekstów)*, Toruń 2019, s. 273–274.

³ Ibidem, s. 286.

⁴ Ibidem, s. 281.

skonalemu zróżniczkowaniu i wzajemnemu uzupełnianiu się. Rouba objawia się nam przede wszystkim, jako wnikliwy impresjonista. Jest to naturalnym wynikiem pracy w bezpośrednim kontakcie z naturą i twórczego przeżywania chwil, zrodzonych dzięki przelotnym efektom świetlnym. To też obok motywów formalnych, światło gra u niego dominującą rolę. Ożywia ono spokojną gamę obrazów i podkreśla tonalne różnice poszczególnych partii. Poddając się wrażeniu światła, Rouba czerpie zeń to, co mu jest potrzebne do twórczego ujęcia zagadnienia obrazu. Zrodzone z impresjonistycznych pobudek dzieła noszą charakter dekoracyjny, zachowując w granicach płaszczyzny płótna harmonijność układu, tonu i koloru. Jest to charakterystyczna cecha twórczości Michała Rouby⁵.

W latach 1937–1938 artysta namalował serię obrazów, które przedstawiały ruiny zamków trockich. Stanowią one rodzaj cyklu. Pierwszy z nich *Troki (fragment ruin zamku i drewnianej zabudowy)*⁶ przedstawia zachowany fragment ruin wieży zamkowej, położonej przy jeziorze na lekkim stoku, w otoczeniu chat. Przy ścieżce biegnącej ku wodzie przycumowano łódkę. Na pierwszym planie znajduje się jezioro. Artysta użył w obrazie barw lokalnych. Całość kompozycji została namalowana szybkimi, drobnymi pociągnięciami pędzla w dolnej partii, w górnej zaś artysta operował dużą plamą barwną. W obrazie przeważają odcienie zieleni, ugry oraz błękity. W partii wody, spod warstwy malarskiej przebijają ślady szkicu ołówkiem. Obraz jest bardzo dynamiczny, chmury sprawiają wrażenia szybko płynących po niebie, w tafli wody odbijają się drzewa. To szkic do pracy *Troki*⁷, która jest przykładem pejzażu kompozycyjnego. Na obu obrazach można zauważyć jak zmieniła się koncepcja artysty, dotycząca tego samego przedstawienia. Dwie wersje obrazu – pierwsza, którą można uznać za szkic oraz druga – w pełni dopracowana, wydobywająca walory dekoracyjnego wystudiowania. W drugiej artysta, nie zmieniając kadru, w dokładny sposób dopracował szczegóły, operował mocną, zwartą plamą barwną, która nadała pejzażowi wrażenie majestatyczności. Przedstawienie wyspy sprawia wrażenie

⁵ K. Kieniewicz, *Zbiorowa wystawa obrazów Michała Rouby, „Słowo” 1937*, nr 73, s. 7.

⁶ M. Rouba, *Troki (fragment ruin zamku i drewnianej zabudowy)*, 1937, olej, sklejka, 76,5 × 61 cm, własność prywatna.

⁷ M. Rouba, *Troki*, 1937, olej, płótno, 95 × 115 cm, własność prywatna.

„zawiśnięcia” pomiędzy wodami jeziora a niebem, na którym widnieje szereg skłębionych, deszczowych chmur. Malarz dodał w tym obrazie dwie łodzie płynące ku wyspie. Na jednej z nich znajdują się trzy kobiety – dwie siedzą, trzecia z nich stoi i steruje wiosłem. W łodzi znalazło się miejsce na bańkę. W drugim czółnie znajduje się mężczyzna z wiosłem w ręku. Do kamienistego brzegu prowadzi, biegnąca z góry, wąska piaszczysta ścieżka. Wzniesienie z budynkami zostało niezmienione. Różnicę można zauważyć w rozplanowaniu chmur na niebie. Artysta przygasił koloryt pracy. Kolory lokalne nie są tak intensywne, w obrazie dominują zgaszone zielenie, brązy, szarości. Postacie, jak na każdym z obrazów artysty, zostały namalowane bardzo pobieżnie. Główną dominantą pozostała wyspa z ruinami i chatkami.

*Zamek w Trokach*⁸ to praca, na podstawie której powstała grafika. Centralną część kompozycji zajmują majestatyczne ruiny zamku z wieżą wjazdową. Na pierwszym planie artysta umieścił kobietę prowadzącą za rękę córkę. Dziewczynka ma na sobie letnią, białą sukienkę, natomiast matka – długą, ciemnozieloną spódnicę i również białą bluzkę. Kobieta i dziecko idą w stronę ruin, ścieżką prowadzącą wśród drzew. Niebo nad zamkiem spowite jest masywnymi, burzowymi chmurami. Obraz został skomponowany kurtynowo, a postacie stanowią tylko uzupełnienie krajobrazu. Zostały one ukazane schematycznie – tak jak w poprzednich pracach. W obrazie dominują mocne kolory lokalne – zielenie, ugry i brązy. Niebo nad zamkiem pokrywają chmury w tonacji szarości i mocno rozbielonych błękitów. Niezwykły nastrój obrazu i wrażenie niesamowitości wynika z przeciwstawienia zbliżającej się burzy i spokojnej postawy matki, prowadzącej swe dziecko na spacer w stronę zamkowych ruin. Scena ta nawiązuje do tradycji romantycznej – samotna matka podąża z dzieckiem na spacer przy ruinach pradawnego zamczyska. Można zadać pytanie, czy te porośnięte nieokiełznaną, dziką roślinnością mury będą schronieniem dla kobiety i dziecka? Dokładny, a zarazem poetycki opis obrazu przedstawił w recenzji z drugiej zbiorowej wystawy obrazów artysty Mieczysław Limanowski:

⁸ M. Rouba, *Zamek w Trokach*, 1937, olej, płótno, 58 × 49,5 cm, Litewska Akademia Nauk w Wilnie, nr inw. 92019.

Widać, że drzewa rozchylają się z obu stron, aby można było lepiej widzieć ruinę, cegły trzymające się wciąż zwarcie przeszłości. Jest ścieżka i na niej dwie istoty ludzkie. Spoglądasz na Zamek. Przed sobą masz wyrośniętą sosnę. Podobnie wygląda pierś szeroka, gniewna łabędzia ze skrzydłami pół otwartymi, kiedy płynie przed się, stawiając czoło sile, która go pragnie zniszczyć demonicznie. Szyja na Zamku trockim jest pozbawiona głowy. Tak się przedstawia w każdym razie wieża wysoka, na górze rozwartą, wysoka strażnica czy belfryd podparty z obu stron skrzydłami i wysuwająca się wraz z całą ścianą w stronę pocisków, jak to robi zbrojna tarcza. Rouba namalował Zamek trocki. Puścił jezioro, które zamek ten otacza. Puścił drzewa, czyli gąszcz, który go zielenią w dniu świętojańskie dławi. Zostawił ścieżkę. Dając zwarty blok przypomniawszy mu czucia heroiczne. Pociąga nas ruina. Pociąga nas w obrazie jeszcze matka i dziecko. Cóż za kontrast? Kolosalna forteczna budowla i dwie postacie, które czują się bezpiecznie. Mur jest zawsze istotą, u której szukamy podparcie. W obrazie Rouby jest cisza. Idyllę stanowi spacer z małą niewinną istotą. Ta matka, idąca ścieżką, prowadząca swe pisklę jakże dziwnie się czując spokojna. Trzeba świetnego malarza na to, aby dał nam to, co dał Michał Rouba, to jest to jakieś zamyślenie, zatracenie się, pograżenie w sobie istoty przed się idącej, której sylweta jedynie o zamyśleniu, czy zatonięciu w sobie opowiada. Jak śnieg bieli się biała bluzka, widać przewiewna na tej ścieżce, po której w sposób niewidzialny płyną pod ruiną skupionej wiosny aromaty. Spoglądamy na mur, czerwone cegły, zda się jeszcze rozwinięte sztandary i bojowe krzyki. Jakżeś piękny jest ten mur, forteca jakichś wojen krzyżowych? Dwie mocarne szkarpy podpierają dom jeszcze przez duchy przeszłości całkiem nieopanowany. Blaski są na ścianie, chyłkiem się cofają cienie. Stoimy przed olbrzymem, który na tem jeziorze Trockiem jeszcze wydyma się żaglem. Ścieżka obwija ruinę. Za sobą, za plecami zostawiliśmy wody. Przysiądź możemy, że Rouba, gdyby je malował, dałby fale, kolorowymi plamami kwitnące. Zdziwiający. Myśl przylatuje i odlatuje i poucza, że ruina, którą mamy przed sobą nie dławi. Odwrotnie, ruina ta jeszcze życiem dyszy. Jeszcze wygląda tak, jakby chciała do końca podnieść mocarne ramiona i rozwinąwszy jak burza, która świat odnawia. Spoglądam na tę matkę, która sunie z bezbrzeżną ufnością, mając koło siebie dziecko przed sobą zjawę kolosalną, monumentalną i piękną ruina, zamiast się rozpaść jest wszechmocna. Chciałbym, aby Wilnianie stanęli przed tym obrazem i aby sercem wyczuli, że Michał Rouba dał pomysł kapitalnego dywanu, który powinienby być zawieszony na Wawelu. Malowidło samo jest także bliskie wspaniałej jakiejś tkaninie⁹.

⁹ M. Limanowski, *Maluje Michał Rouba zamek trocki*, „Słowo” 1938, nr 97, s. 2-3.

Obraz *Wieża zamku w Trokach*¹⁰ ponownie ukazuje ruiny i przedstawia ich resztki, z położeniem akcentu na okrągłą basztę. Dawną siedzibę władców Litwy otacza zieleń wysokich drzew, które powoli wkraczają na teren twierdzy. W oddali, na skrawku łądu okalanego jeziorem widnieje wioska. Za nią rozpościera się pejzaż, którego dominantę stanowi rozległa połać wód, otoczona lasem i łąkami. Kolorystyka obrazu to ugrowo-różowe ruiny oraz odcienie zieleni traw i drzew. Zmiana kolorów następuje w miarę zbliżania się ku horyzontowi – barwy rozjaśniają się, stają się rozbielonymi odcieniami błękitu, fioletu, różu i srebrzystych szarości. Pogłębienie perspektywy linearnej, poprzez rozjaśnienie koloru, przywodzi na myśl słynne *sfumato*, sprawiające wrażenie drgania powietrza¹¹.

*Troki (Stare domki w Trokach)*¹² – to nie malownicze ruiny, ale współczesna artyście wieś, będąca kontrastem nowego świata ze starym, który przeminął. Na pierwszym planie artysta umieścił fragment jeziora, z przycumowanymi do brzegu dwoma łodziami. Tuż nad wodą stoi płot, a za nim parterowa, drewniana chałupa. Po jej lewej stronie umieszczony został budynek z wałącym się dachem i oknami wychodzącymi na stronę wody. Za nimi widoczna jest gęsta zabudowa osady. Nad wioską góruje biała kolumna – kapliczka zwieńczona krzyżem. Za nią, na dalszym planie, artysta szkicowo namalował kolejne dachy domów. Niebo nad osadą powlekają ogromne kłębiaste chmury, w kolorach bieli i granatu, przełamane srebrnymi szarościami. Kolorystyka obrazu jest zdecydowana, ciemna, z przewagą brązów i zieleni o różnym natężeniu. Tafla wody przybrała barwę zielonkawo-brunatną. Ciemne barwy na obrazie mogą sugerować, iż nad wioskę nadciąga burza.

*Wieża w Trokach*¹³ – to praca, której głównym akcentem są umieszczone w środkowej części obrazu pięciokondygnacyjne ruiny wieży. Odchodzą od niej mury obronne, które zasłonięte są przez krzewy

¹⁰ M. Rouba, *Wieża zamku w Trokach*, 1938, olej, płótno, 113 × 89 cm, Litewska Akademia Nauk w Wilnie, nr inw. 47020.

¹¹ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod red. K. Kubaszewskiej-Sulkiewicz, M. Kardasz, A. Manteuffel-Szaroty, Warszawa 1996, s. 378.

¹² M. Rouba, *Troki – drewniane domki w Trokach*, 1938, olej, sklejką, 76,5 × 61 cm, własność prywatna – tytuł ten nadali właściciele obrazu; w artykule posługują się tytułami nadanymi przez Irenę Kołoszyńską.

¹³ M. Rouba, *Wieża w Trokach*, 1937, olej, sklejką, 30 × 40 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MPW 3064.

i drzewa. Ponad basztą rozpościera się jasne niebo, z delikatnymi szarawo białoróżowymi obłokami. Obraz został namalowany statycznie, malarz operował płamą barwną, przy czym zachował założenia kompozycji linearnej. Praca ma silny ładunek melancholii – wiekowe ruiny przypominają o kruchości i przemijaniu, o bezlitosnej niszczyielskiej sile czasu, a tym samym bezradności człowieka.

*Pejzaż z ruinami*¹⁴, to obraz namalowany z ptasiej perspektywy, przedstawiający zniszczoną przez czas basztę z fragmentami murów obronnych, położoną przy rozlewisku. Na pierwszym planie artysta umieścił łąkę, którą przecinają trzy ścieżki – jedna z nich prowadzi do ruin bramy wjazdowej. W oddali, aż do linii horyzontu, rozpościerają się połacie wody i bagien. Ruiny zamku porośnięte są przez nieokiełznaną, wszechwładną przyrodę. Artysta w obrazie tym użył, tak jak w poprzednich z cyklu, lokalnych barw, z przewagą zieleni o różnej gradacji i intensywności. Baszta i mury zostały namalowane w odcieniach rozbielonej czerwieni i szarości. W oddali lśnią wody, gdzieniegdzie przegrodzone połaciami ziemi.

*Troki zamek na wyspie*¹⁵, to obraz malowany z natury, szybkie porciągnięcia pędzla, szkicowy charakter pejzażu, dynamika nieba zasnutego chmurami, świadczą o wnikliwej obserwacji przyrody. Na pierwszym planie artysta umieścił jezioro, po którym płynie łódź z siedzącym mężczyzną. Na drugim planie, na wzniesieniu widnieją ruiny baszty oraz murów obronnych. Obie strony pagórka porastają drzewa o bujnych koronach. Obraz ma zdecydowaną, mocną kolorystykę, którą artysta buduje jego kompozycję. Ciemne zielenie, traw i drzew harmonizują z taflą wody o barwie złamanej błękitami i różami, nad nimi góruje brązowa sylweta ruin. Niebo jest jasnobłękitne z szarymi chmurami, które zostały namalowane grubą warstwą farby, tworząc efekty delikatnej faktury.

*Przystań łodzi i żaglówek Troki*¹⁶ przedstawia zatokę na jeziorze, w której przycumowano do brzegu łodzie, a przy pomoście żaglówkę. Na pierwszym planie małe łódki lśnią jasnymi, intensywnymi barwami czerwieni, błękitu, zieleni oraz ugrów, nieco dalej, bliżej

¹⁴ M. Rouba, *Pejzaż z ruinami*, 1937, olej, sklejka, 30 × 39,5 cm, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, nr inw. MB/S/1919.

¹⁵ M. Rouba, *Troki zamek na wyspie*, 1937, olej, sklejka, 30 × 39,5 cm, własność prywatna.

¹⁶ M. Rouba, *Przystań łodzi i żaglówek – Troki*, ok. 1938, olej, sklejka, 30 × 40 cm, własność prywatna.

pomostu, znajdują się kolejne łódki, tym razem w delikatnych pastelowych kolorach, złamanych fioletem błękitów i bieli. Obraz został namalowany szkicowo, świadczy to, iż autor malował go z natury, z pleneru w Trokach. Jasna kolorystyka, woda o barwie jasnych, łagodnych zieleni złamanych szarością, harmonizuje z partią nieba.

Obrazem zamykającym cykl jest *Ulica w Trokach*¹⁷, przedstawiająca główną ulicę w miasteczku, przy której znajduje się pierzeja drewnianych domów, za nimi zaś góruje masywna bryła kościoła pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny¹⁸. Na pierwszym planie malarz umieścił dwupiętrowy drewniany dom i kolumnę św. Jana. Stara karta pocztowa przedstawia niemalże ten sam kadr, który namalował artysta. Rouba przybliżył kompozycję, ucinając kamienicę oraz wprowadził trzy sylwetki ludzkie na ulicy i chodniku, a także nowoczesny akcent – samochód. Praca ta jest malowana bardzo cienką warstwą farby i sprawia wrażenie niemalże akwareli. Artysta użył jasnych, rozbielonych barw lokalnych. Jasne brązy i ugry oraz rozjaśnione szarości i zielenie nadają jej ciepły nastrój. Pejzaż małego miasta odbiega tematycznie od obrazów z cyklu i stanowi kontrast ulicy – cywilizacji stworzonej przez człowieka – z bujną krainą wszechmocnej przyrody, która zawładnęła niemalże pozostałościami zamków na wyspie i na lądzie.

W cyklu trockim artysta podjął temat upływu czasu. Tu główną rolę gra teatr przyrody. Nieokiełznana potęga natury wkracza z nieubłaganą siłą na teren wyrwany jej przez człowieka, porasta stare zamczysko, historyczną i legendarną siedzibę władców Litwy. Tu także widzimy postacie tak samo nieokreślone, jakby zastygłe w czasie. Sylwetki te sprowadzone do symbolicznych – szkicowych figur, są jedynie dopełnieniem kompozycji prac. Można je traktować, jako symboliczne połączenie – przyrody i miasta z człowiekiem. Ich obecność na obrazach łagodzi niepokój panujący w pejzażach i w edutach. Postacie na obrazach są spokojne, zatopione w bezruchu, dają poczucie bezpieczeństwa i ładu, zdają się godzić z upływającym czasem. Rouba malując Troki, tak samo jak Franciszek Smuglewicz, „skupiał się na architekturze i pejzażu. Sztafaż, jeśli go stosował, był skąpym

¹⁷ M. Rouba, *Ulica w Trokach*, 1937, olej, płótno, 30,5 × 40 cm, Centrum Badań Przyrodniczych w Wilnie, nr inw. 411.

¹⁸ <http://www.piligrimukelias.lt/?id=73&lng=3> [dostęp: 30.04.2021].

i najczęściej konwencjonalnym dodatkiem”¹⁹. U Rouby postacie były jedynie dodatkiem do kompozycji.

Cykl trocki jest w malarstwie międzywojennym wyjątkowym tematem, praktycznie żaden artysta nie podjął go w swojej twórczości. Te malownicze ruiny i okalające je jeziora stały się muzą dla Rouby, który nawiązując do dawnych i współczesnych mu malarzy, stworzył własną romantyczną, ale i dość niepokojącą wizję upływu czasu. Wizja ta była na wskroś regionalna, na co zwrócił uwagę krytyk „St.W”:

Michał Rouba jest pejzażystą nieprzeciętnej miary i posiada swój indywidualny styl. Swoiste podejście do tematu decyduje o rozplanowaniu poszczególnych elementów obrazu, o ogólnej kompozycji. Forma nie jest celem jak u Ślendrańskiego, ale dokumentem doskonałej techniki, a celem jest świadome dążenie do syntezy. Tematem prawie wszystkich kompozycji Rouby jest krajobraz – pejzaż wileński „swoją rodzimym”, spotykany na każdym kroku w samym Wilnie, w najbliższym otoczeniu malarza. Michał Rouba jest malarzem wybitnie regionalnym wileńskim i nie ma sobie równego. Jego fragmenty wileńskie są dokumentami historycznymi na swój sposób stylizowanymi. Świadomość celu, świetna technika, planowość i synteza nadaje pejzażom Rouby walor malowideł miary europejskiej. Miętkość gobelinowa, w której kocha się artysta, a która nadaje niezwykły urok jego obrazom, świadczy o wpływach malarzy flamandzkich i francuskich z okresu baroku. A wszakże stare Wilno jest miastem baroku – wpływy włoskie tu się rozwieliły, jednak Rouba nie po włoskie wzory sięgał. Barokowość po swojemu traktuje i widzi ją w drzewach i krzewach Wileńszczyzny, które mu służą za elementy pierwszoplanowe, tworzące jakby obramowanie dla syntezy umieszczonej w centralnym punkcie obrazu. Rouba kocha swój kraj i Wilno po swojemu i po swojemu je w sobie przetwarza²⁰.

Izabela Mościcka

¹⁹ *W kręgu wileńskiego klasycyzmu*, pod red. E. Charazińskiej, R. Bobrowa, Warszawa 2000, s. 370.

²⁰ A. Budrys-Budrewicz, *Michał Rouba malarz regionalny wileński*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 18, s. 3.

Bibliografia

- Budrys-Budrewicz A., *Michał Rouba malarz regionalny wileński*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 18.
- Kieniewicz K., *Zbiorowa wystawa obrazów Michała Rouby*, „Słowo” 1937, nr 73.
- Limanowski M., *Maluje Michał Rouba zamek trocki*, „Słowo” 1938, nr 97.
- Poklewski J., *Studia z historii sztuki i kultury wileńskiej lat 1900–1940 (wybór tekstów)*, Toruń 2019.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod red. K. Kubaszewskiej-Sulkiwicz, M. Kardasz, A. Manteuffel-Szaroty, Warszawa 1996.
- W kręgu wileńskiego klasycyzmu*, pod red. E. Charazińskiej, R. Bobrowa, Warszawa 2000.

Izabela Mościcka

Trakai Series by Michał Rouba

Keywords

Vilnius school, landscape, Trakai, castles, regionalism, Vilnius classicism, Lithuania, Michał Rouba, Ferdynand Ruszczyc, English landscape, baroque

Abstract

In the years from 1937 to 1938 Michał Rouba made a series of paintings – landscapes depicting the Trakai castles, or the village itself. These works can be linked with romanticism movement within the Vilnius school of painting during the interwar period, and also with neoclassicism. The artist created a unique series of paintings depicting castle ruins, inspired by the French baroque painting, as well as the 19th-century English and Vilnius landscape. Rouba modernized them following the rules of the Polish school of landscape painting.

Izabela Mościcka

Trakai-Zyklus von Michal Rouba

Schlüsselwörter

Vilniuser Schule, Landschaft, Trakai, Schlösser, Regionalismus, Vilniuser Klassizismus, Litauen, Michał Rouba, Ferdynand Ruszczyk, englische Landschaft, Barock

Zusammenfassung

Michał Rouba hat in den Jahren 1937–1938 einen Landschaftszyklus mit Gemälden geschaffen, die Schlösser in Trakai oder das Dorf selbst darstellen. Diese Arbeiten kann man mit der romantischen Strömung im Rahmen Vilniuser Malerschule der Zwischenkriegszeit, sowie auch mit dem neuen Klassizismus verbinden. Der Künstler hat hier einen einmaligen Zyklus von Bildern gemalt, die Schlösserruinen darstellen, wobei er auf die französische Barockmalerei, sowie auf die englischen und Vilniuser Landschaft des 19. Jahrhunderts Bezug nimmt, die er aber einer Modernisierung im Geiste der polnischen Landschaftsschule unterworfen hat.

Изабела Мосъцицкая

Тракайский цикл Михала Роубы

Ключевые слова

Виленская школа, пейзаж, Тракай, замки, регионализм, Виленский классицизм, Литва, Михал Роуба, Фердинанд Рушиц, английский пейзаж, барокко

Резюме

Между 1937 и 1938 годами Михал Роуба написал цикл картин – пейзажей, изображающих замки в городе Тракай, а также сельскую местность. Эти работы можно связать с романтическим течением межвоенной виленской школы живописи, а также с новым классицизмом. Художник создал уникальную серию, изображающую руины замков,

вдохновляясь французской живописью эпохи барокко, а также к английским и вильнюсским пейзажами 19 столетия. Данные стили были затем переработаны художником в духе польской школы пейзажной живописи.